

Reprinty  
"Gazety Gdańskiej"

▶ Str. 6-7



Partner wydania

ORLEN

Profesor Pfuhle i jego  
uczniowie – obraz pierwszy

▶ Str. 8



SPORT W SZKOLE

z **Energa**

▶ Str. 11



# ▶ GAZETA GDAŃSKA

TYGODNIK BEZPŁATNY | NR 573 | 17.05.2019 r. ISSN 2544-2864

## Westerplatte 2019



### Akapit wydawcy



który 150 metrów od miejsca kazni polskich pocztowców stanął w historycznym rozkroku. Stanął po stronie Heinricha, Schaefera, Paulego i im podobnych niemieckich zbrodniarzy.

Rzekomo w sprawie Westerplatte "Polkom i Polakom został odebrany głos", a decyzją polityczną jednej partii zawłaszcza się początek II wojny światowej. Mit tego miejsca jest jednak wymiaru ogólnopolskiego. Czyni to jego lokalizację drugorzędą wobec znaczenia w historii Polski. Była ona wrzodem dla Gdańska Rauschninga, Greisera, Foerstera, bo nie podlegała jurysdykcji Senatu,

który NSDAP opanowała do ostatniego fotela.

Działkę na Westerplatte - a nazwę niemiecką zachowa-

### Wrzody Westerplatte

no ze względu na znaczenie epizodu wrześniowego dla Polek i Polaków, w tym Dulkiwicz i Struka - wykupił dla Polski Mieczysław Jałowicki, pierwszy delegat rządu II RP w Gdańsku. Detalicznymi decyzjami Ligi Narodów w l. 1924-25 przyznano jej bezpłatne użytkowanie w Wolnym Mieście Gdańsku państwu polskiemu, w tym na strażnicę wojskową. W styczniu 1926

roku na ORP Mewa przybyło żołnierzy pod dowództwem por. Stefana Koniecznego

- tak powstała eksklawa Rzeczypospolitej Polskiej w Wolnym Mieście Gdańsku.

Bzdury swoje Dulkiwicz, jako wyniesiona do godności publicznej, ogłosiła z tym samym co Grzelak namaszczeniem. Oraz ignorancją.

Udając współczesnego Westerplatteczyka chce chronić bowiem ten fragment Polski przed inwazją polskiego rządu, którego nie znosi.

Nadużycie to ma wymiar wyłącznie partyjny. Ma przedstawiać Gdańsk jako eksklawę demokracji w kraju niedemokratycznym. Co mniej komponuje się ze stanem faktycznym, a bardziej z latającym uniwersytem Tuska.

Smród tych polityczno-histerycznych śmieci staje się nieznośny mimo wiatru nad zatoki. Thumi za to fetor odpadków nie uprzątaných przez administrację miejską z Westerplatte, za co Dulkiwicz pobiera co miesiąc honorarium.

Myślałem dobrodusznie, że tylko Grzelaka stać na ogłaszanie wojny gminy z państwem na terenie obozu kon-

centracyjnego Aussenstelle Stutthof.

**Marek Formela**

PS. Uroczystości patriotyczne na Westerplatte, wyjaśniam wdowie po prezydencie, odbywały się nawet przed wykupieniem strychu na Browarnej. W okresie PRL władza, co trzeba zauważyć, 1 Września traktowała poważnie, a młodzież szkół średnich składała ślubowanie uczniowskie pod pomnikiem, który wystawiono w 1966 roku.

Nie wiedziałem. Zdaniem "towarzysza naczelnika Jastarni", Struka Mieczysława, ambitnego przywódcę w administracji premiera Messnera i generała Cygana, to Aleksandra Dulkiwicz, prezydent Gdańska, jest depozytariuszem historii Westerplatte.

Pod pomnikiem Adama Haupta pani ta poszła śladem swojego zastępcy Grzelaka,

## F(ig)raszka

Nie ma zlej pogody  
Choć majowe chłody  
Najlepiej przysłowie  
Pogodę przepowie:  
Grzmot w maju nie  
szkodzi  
Sad dobrze obrodzi  
A majowe błoto to więcej  
niż złoto  
W końcu po Urbanie nam  
lato nastanie!

## Liczb

890 zł

koszt poczęstunku dla komisji  
ds. wyboru dyrektora Teatru  
Miniatura

1760 zł

koszt poczęstunku podczas  
dyskusji o edukacji  
kulturalnej

1 928 zł

catering podczas rozmowy  
prezydent Gdańska  
wydarzeniach naukowych  
i kulturalnych w 2019

## Cytat tygodnia

- Ustawa (o Muzeum  
Westerplatte - red.) powstała  
m.in. dlatego, że władze  
Gdańska zabroniły  
wyspecjalizowanym  
pracownikom muzeum  
prowadzenia dalszych  
prac(...) Nie ma żadnego  
porozumienia, a władze mówią  
teraz, że to my odbieramy głos  
gdańszczanom. Pani prezydent  
w imieniu mieszkańców nie  
chciała zabrać głosu - poseł  
Kazimierz SMOLIŃSKI (PiS)  
w rozmowie z red. Piotrem  
Kubiakiem.

- Papież Franciszek mówi o tym,  
że zgłaszanie przestępstw  
pedofilii to nie jest atak na  
kościół, a akt miłości do  
kościół. Jako struktura  
potrzebujemy nawrócenia(...)  
Czuję się wezwany, by  
pomagać poszkodowanym -  
jezuita Paweł KOWALSKI,  
duszpasterz środowisk  
akademickich, w rozmowie  
z red. Sylwestrem Piętką.  
"Gość dnia" - RADIO  
GDAŃSK

## GAZETA GDAŃSKA

Redaktor naczelny  
Marek Formela  
Sekretarz redakcji  
Tomasz Łunkiewicz

Reklama  
603-692-609

Wydawca  
Dom Prasy  
Formela Spółka Jawna  
ul. Targ Drzewny 3/7 p. 505  
80-886 Gdańsk  
tel 58 322 02 07

Pierwszy numer  
Gazety Gdańskiej ukazał się  
1 kwietnia 1891 r.

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności  
za treść reklam i ogłoszeń

## W maju ścieżki prowadzą do Rönku

W połowie maja od lata wszystkie ścieżki miłośników prac ogrodowych prowadzą do Pomorskiego Hurtowego Centrum Rolno-Spożywczego Rönk. W dniach 17-19 maja już po raz siedemnasty odbędzie się Ogólnopolska Wystawa Ogrodnicza połączona z kiermaszem "WIOSNA W OGRODZIE".

"Wiosna w ogrodzie" to impreza, która ma już swoją bogatą tradycję oraz wierznych i oddanych gości, którzy co roku w połowie maja odwiedzają Pomorskie Hurtowe Centrum Rolno-Spożywcze. Od 2003 na terenie "Rönk" w wyniku zawartego rok wcześniej porozumienia pomiędzy PSOIPTZ oraz Pomorskim Rynkiem Hurtowym i połączenia Wystawy "Grajmy w Zielone" oraz kiermaszu roślin rabatowych odbywała się wystawa połączona z kiermaszem pod nazwą "GRAJMY W ZIELONE". W 2014 roku impreza po raz pierwszy odbyła się pod nazwą "Wiosna w ogrodzie".

Nowa nazwa dostosowana została do nazwy innej imprezy organizowanej przez Rönk - "Jesień w ogrodzie". To nie była jedyna zmiana na przestrzeni lat. Pierwsze wystawy odbywały się pod wiatami, potem na trzy lata przeniosły się pod hale, aby w 2014 roku wrócić do pierwotnej lokalizacji. Zmianie uległ również czas trwania wystawy. Pierwsze imprezy trwały dwa dni. Od 2011 roku miłośnicy prac w ogrodzie w maju 3 dni, piątek-niedziela, na dokonanie zakupów.

"Wiosna w ogrodzie" to



największa tego typu impreza w regionie, która na stałe wpisała się w wiosenny kalendarz imprez na Pomorzu. Na tereny Pomorskiego Centrum Hurtowego Rönk co roku przybywają tysiące gości.

- Nasze Wystawy cieszą się dużym zainteresowaniem ze strony mieszkańców Pomorza, a szczególnie Trójmiasta - powiedziała **Hanna Czapińska**, Kierownik Działu Marketingu i Nieruchomości Pomorskiego Hurtowego Centrum Rolno-Spożywczego S.A. - To zainteresowanie upiększaniem swoich ogrodów, balkonów oraz terenów rekreacyjnych sprawia, że z każdym rokiem przybywa nam Wystawców i producen-

tów oferujących coraz bogatszą paletę kwiatów, krzewów i drzew ozdobnych. Dodatkowo w tym powodem, dla którego nasze Wystawy stały się tak popularne jest możliwość nawiązania bezpośrednich kontaktów z producentami roślin ozdobnych, którzy udzielają praktycznych rad, dotyczących uprawy i pielęgnacji sprzedawanych roślin.

Wystawa to nie tylko okazja do zakupów, ale również możliwość podpatrzenia, skonsultowania z zawodowymi ogrodnikami, firmami specjalizującymi się w zakładaniu ogrodów na co dzień, gdzie, jak posadzić rośliny, by w niepowtarzalny sposób zaspakowały nasze zmysły oka i nie tylko.

## Mira Ryczke-Kimmelman, Sopocianka, która przeszła piekło niemieckich obozów



Kto by przed wojną, pomyślał, że na Roonstrasse, obecnie ulicy Dąbrowskiego, w miejscu, gdzie wznosiła się synagoga zbudowana przez żydowską społeczność Sopotu stanie kiedyś blok mieszkalny. Albo, że zniknie piękny ogród wokół synagogi, w którym podczas jesienno-świątecznego święta Sukot budowano szalas. A jedyną pozostałością tego świetnego obiektu będzie rozpadający się budynek mykwy (łaźni), który tkwi ukryty za blokiem na ul. Dąbrowskiego czekając na czyjeś zainteresowanie.

Niestety, synagoga sopocka została spalona przez Niemców podczas wydarzeń następujących po „nocy

kryształowej”. W nocy z 12 na 13 listopada 1938 roku została podpalona i całkowicie spłonęła. Na bloku mieszkalnym zbudowanym w miejscu synagogi w latach 60. dwudziestego wieku umieszczono tablicę upamiętniającą synagogę, która wisi do dzisiaj i przypomina o tym, że w Sopocie żyła duża społeczność żydowska, która kształtowała to miasto i nadawała mu niezwykle charakter, którego trudno nie odczuć. Tablicę ufundowała, w 1999 r. urodzona w Sopocie Mira Ryczke-Kimmelman, która zmarła niecały miesiąc temu, 17 kwietnia w Oaks Ridge, w stanie Tennessee, w USA.

Właśnie śmierć Miry Ryczke-Kimmelman stała się dla mnie pretekstem do napisania tych kilku słów o osobie, która czuła się związana z Sopotem na tyle, by kilkakrotnie przywieźć tu swoją rodzinę w latach 90. Jak dowiadujemy się z portalu Muzeum Historii Żydów Polskich Polin: "Rodzina Ryczke mieszkała w domu przy Promenadenstrasse 14 (obecnie

ulicy Majkowskiego), który należał w latach 20. XX w. do warszawskiego Żyda, Izaaka Goldmanna. Nad drzwiami wejściowymi do budynku umieszczony został rok budowy „1923”, który był też rokiem narodzin Miry."

Na stronie internetowej wspominającej życie i dorobek Miry Ryczke-Kimmelman widzimy zdjęcie przedstawiające małą dziewczynkę z torbą cukierków, która święci swój pierwszy dzień w szkole, kiedy jej życie było jeszcze szczęśliwe i beztrudne. Niestety następne lata przyniosły dramatyczny zwrot losów Miry, która wybuchu wojny wraz z rodzicami trafiła najpierw do getta w Tomaszowie Mazowieckim, a później do obozów koncentracyjnych, gdzie straciła prawie całą swoją rodzinę.

Mira Ryczke - Kimmelman przeżywała w czterech obozach: Majdanku, Auschwitz, Nordhausen i Bergen-Belsen. Po wojnie przez dwadzieścia lat na skutek traumy nie mogła mówić o tym co przeżyła. Po upływie tego czasu po-

nie zabraknie konkursów, w których nagrody fundują partnerzy Wystawy. Jak co roku odbędą się konkursy dla Wystawców na najciekawszą aranżację stoiska Wystawy, najciekawszy produkt, kwiat rabatowy, czy najpiękniejsze drzewko i krzew oraz tradycyjnie Nagroda Publiczności za najpiękniejsze stoisko Wystawy. Wśród odwiedzających, którzy wezmą udział w głosowaniu na najpiękniejsze stoisko Wystawy, rozlosowana zostanie nagroda główna – skuter. Te losowanie wzbudza największą emocji i ma największą dramaturgię, bo bardzo często potrzeba kilku, a nawet kilkunastu losowań, aby wylosować szczęśliwca. Dzieje się tak dlatego, że wylosowana osoba musi być w trakcie losowania na terenie Centrum. Rozstrzygnięcia konkursów poznamy w sobotę o godz. 17.00.

Jak co roku wstęp na imprezę jest bezpłatny. Przy wjeździe samochodem na teren Wystawy obowiązuje opłata parkingowa w wysokości 5,00 PLN za pojazd.

Godziny otwarcia Wystawy piątek 17 maja - w godzinach 12:00-18:00

w sobotę i niedzielę 18 i 19 maja od 10:00 do 18:00.

## Personalia

✓ W Gdańsku wybrano kolejnych "Ośmiu Wspaniałych". - Jesteście chlubą Gdańska - powiedziała podczas uroczystości w Nowym Ratuszu **Agnieszka Owczarczak**, przewodnicząca rady miasta. W tym roku nagrody otrzymali: **Wiktoria Grabowska** - III klasa gimnazjum w szkole nr 56; **Jakub Iwaszkiewicz** - VIII kl. szk. podstawowa nr 1; **Julia Piejko** - II kl. gimnazjum, szk. podst. nr 1; **Wiktoria Rompczyk** - VIII kl. szk. podst. nr 38; **Filip Salomondra** - III klasa, XIV LO; **Zuzanna Szymerkowska** - VIII kl. szk. podst. nr 75; **Agata Szymerkowska** - szk. podst. nr 75; **Iga Weckwert** - VIII kl., szk. podst. nr 93. Ponadto wyróżnienia otrzymali **Paulina Pawelczyk** z ZSP nr 1 i **Jakub Paziński** z ZSO nr 1. Inicjatorką konkursu dla młodzieży zaangażowanej w działalność społeczną i charytatywną była **Grażyna Sikorska-Trela**, b. posłanka AWS.

✓ **Aleksandra Dulkiwicz**, prezydent Gdańska, ustaliła hierarchię wśród swoich zastępców. Zarządzeniem z 6 maja wskazała **Piotra Grzelaka** jako zastępcę pierwszego, zastępcą drugim został **Alan Aleksandrowicz**, do niedawna przełożony specjalistki Dulkiwicz i specjalisty Grzelaka w Gdańskiej Agencji Rozwoju Gospodarczego. Trzecim zastępcą został pierwszy nominat koalicjanta z PO, **Piotr Borawski**, stawkę zastępców zamyka **Piotr Kowalczyk**, dodatkowo ubezpieczony posadą na Uniwersytecie Gdańskim.

✓ Zmiany w Radzie Europejskiego Centrum Solidarności. Zarządzeniem własnym A. Dulkiwicz skierowała się do pracy w tej instytucji w miejsce zamordowanego poprzednika. Tym samym zarządzeniem do rady w kadencji 2017-2021 został powołany **Kacper Płażyński**, szef klubu Prawa i Sprawiedliwości w radzie miasta Gdańska.

✓ Przyznano stypendia kulturalne Gdańska w ramach projektu "Młody Gdańszczanin". Na liście beneficjentów: **Sylwia Adamska**, **Julia Charmuszko**, **Piotr Czerwiński**, **Emilia Maciak**, **Michał Mossakowski**, **Zofia Nowicka**, **Maria Anna Pakuszyńska**, **Barbara Wieczorek**. Najniższe stypendium wynosi 930 złotych, najwyższe - 5 tys. złotych.

✓ Zamęt w pomorskim SLD wywołuje twórczość **Edwarda Gwoździa**, koalicjanta z Ordynackiej, niedoszedłego wojewody pomorskiego po **Janie Ryszardzie Kurylczyku**. Zdaniem Gwoździa, SLD na Pomorzu nie istnieje w tych wyborach do europarlamentu, a nawet jego sympatycy nie mają na kogo głosować. Próżno bowiem szukać na liście polityków, którzy w ostatnich wyborach samorządowych otrzymali wysokie uznanie wyborców, w tym **Joanny Senyszyn**, **Andrzeja Śniegę**, **Macieja Kobylińskiego**, **Marcina Strzelczyka**. Jak doszło do zamiany zgłoszonych w lutym kandydatów SLD na kandydatów udających delegatów SLD do Brukseli, wie podobno tylko szef pomorskiego SLD, **Jerzy Śnieg**. Kierunek ten wskazuje także szef SLD **Włodzimierz Czarzasty**. Tyle, że Śnieg z pomorskiej polityki zniknął na głębokości peryskopowej...

**Małgorzata Tarasiewicz**



17 Ogólnopolska Wystawa Ogrodnicza  
połączona z kiermaszem

# WIOSNA W OGRODZIE

Pomorskie Hurtowe Centrum  
Rolno-Spożywcze S.A.  
80-299 Gdańsk  
ul. Wodnika 50

**17 - 18 - 19 maja 2019**

piątek 12.00 - 18.00  
sobota i niedziela 10.00 - 18.00



 /wiosnawogrodzie



PATRONAT HONOROWY



JAN KRZYSZTOF ARDANOWSKI  
MINISTER ROLNICTWA  
I ROZWOJU WSI



WOJEWODA POMORSKI  
DARIUSZ DRELIŃCH



MIECZYŚLAW STRUK  
MARSZAŁEK  
WOJEWÓDZTWA POMORSKIEGO

PATRONAT MEDIALNY



PARTNERZY WYSTAWY



MATERIAL HANDLING



# Marcin P. nie wymyślił Amber Gold

**Z mec. Małgorzatą Wassermann, przewodniczącą Komisji Śledczej do zbadania prawidłowości i legalności działań organów i instytucji publicznych wobec Grupy Amber Gold rozmawia Artur S. Górski**

- Akta z prac komisji to tysiące tomów i 700 stron raportu końcowego, który wpłynął do Sejmu. Czy komisja ustaliła, co jest osnową układu gdańskiego, czy on istnieje i czy dał możliwości działania twórcom piramidy finansowej Amber Gold?

- Nie podpiszę się pod tezą o układzie gdańskim, gdyż nie twierdziłam o istnieniu układu gdańskiego. Takie pojęcie pojawiło się u funkcjonariuszy służb specjalnych, którzy co prawda stwierdzili, że taki twór istnieje, ale przewano ich pracę i nie zdążyli go zbadać. Proszę pamiętać, że nie miałam uprawnień, ani narzędzi do badania zorganizowanej przestępczości na Pomorzu. Badałam działania urzędników państwowych,

- **Padło jednak stwierdzenie, że Marcin P. był słupem. Jest w raporcie odpowiedź na pytanie, kto ten słup postawił?**

- Na podstawie zgromadzonego materiału dowodowego jestem przekonana, że Marcin P. nie wymyślił Amber Gold i nie przeprowadził działalności samodzielnie. W raporcie wskazałam podstawy wyprowadzenia takiego wniosku. Natomiast do tego, aby sprawdzić, kto stoi za Marcinem P. potrzebny jest aparat państwa, mający uprawnienia operacyjno-procesowe. Komisja śledcza, nie mając takich uprawnień, nie jest w stanie tego precyzyjnie ustalić. Jest to zadanie dla prokuratury innych służb, które nota bene współpracowały i współpracują z komisją. Z dobrymi efektami, bo jest piętnaście kolejnych osób z postawionymi zarzutami. Mam nadzieję, że prokuratura i służby do takiego ustalenia dojdą. Niestety, pod rządami poprzedniej ekipy działalność służb w tym zakresie została przerwana. A prowadziła ją grupa doświadczonych funkcjonariuszy z Warszawy, która miesiącami zbierała informacje operacyjne.

- **Praca operacyjna została przerwana? Przez kogo?**

- Pytaliśmy o to świadków na posiedzeniach jawnych i niejawnych. Z uwagi na to, że część materiałów jest niejawną, mogę przekazać tyle, co powiedział funkcjonariusz, że usłyszeli w pewnym momencie, iż mają zakończyć działania. I oni zakończyli działalność, zostali oddelegowani do innych zadań.

- **Czy dowiedzieli się, lub starali się dowiedzieć, skąd poszły pierwsze pieniądze**

na Amber Gold? Co stało się ze sztabami złota i workami pieniędzy? Czy one w ogóle były w „piramidzie”?

- Ustalenie oszustwa, mechanizmu przestępstwa nie było domeną prac komisji. Do 2016 roku żadne organy nie ustaliły skąd pochodziły pierwsze pieniądze i kto był inicjatorem. Pewne jest, że działanie, czy raczej zaniechanie było zamierzone. Podjęto bowiem decyzję, iż nie będzie się badać, czy osoby wpłacające środki na lokaty miały na to pokrycie. W sposób naturalny pierwsze z osób otrzymały wypłaty z zyskiem.

- **Była to zachęta dla innych do dokonania wpłat...**

- Tak. Zatem powinny być one prześwietlone. Tymczasem prokuratura z takich ustaleń zrezygnowała wówczas. Komisja musiałaby przeprowadzić podstępowanie dowodowe. Wezwać osoby fizyczne, niepodlegające kontroli Sejmu. A nie było to w zakresie prac komisji. Leży on w zakresie innych instytucji.

- **Komisja źle oceniła przede wszystkim działalność służb specjalnych oraz policji i prokuratury...**

- Nie było podstaw by ocena nasza była inna niż drugą. Skala zaniedbań była momentami porażająca. Działalność prokuratury z lat 2009-2012 była niespotykana. Pani prokurator nie wykonała elementarnych czynności. Za to zdążyła dwukrotnie udostępnić pełnomocnikowi Marcina P. zawartość akt, by wiedział, czym prokuratura dysponuje. Jak inaczej nazwać jak nie torpedowaniem postępowania taki sposób prowadzenia?

- **Mówimy o Prokuraturze Rejonowej Gdańsk-Wrzeszcz...**

- Pani prokurator (Barbara Kijanko, prokurator referent prowadząca postępowanie – dop. red.) miała swojego szefa, a prokuratura rejonowa ma swoich przełożonych. Akta były w kontroli w Prokuraturze Okręgowej i te błędy nie przeszkadzały...

- **Były prowadzone postępowania dyscyplinarne za sprawę Amber Gold wobec byłej szefowej Prokuratury Rejonowej Gdańsk-Wrzeszcz oraz wobec nadzorujących śledztwo z ramienia Prokuratury Okręgowej w Gdańsku...**

- Postępowania dyscyplinarne były prowadzone w prokuraturze pod kierownictwem wówczas Prokuratora generalnego Andrzeja Seremeta. Zakończyły się

uniewinnieniem głównych aktorów. Uzasadnienia do uniewinnienia są dziwaczne. Znajdują się stwierdzenia o niepodważeniu wiarygod-

mogów. ULC przez rok prosił zarządy spółek o przesłanie brakującej dokumentacji. A te lekcewały wezwania urzędu. Gdy ABW zajęła się

- **Skoro luminarze życia publicznego brali w tym udział...**

- Przecież nie wspieraliby działalności mocno nieprześwietlonej (śmiech).

zauważyła tego faktu przez osiem miesięcy, nie podejmując efektywnych działań. Mimo, że z jedną z tych firm współpracuje syn urzędującego premiera. Zatem twierdzenie, że polowaliśmy na premiera lub jego syna, jest absurdem.

- **Od momentu powstania komisji śledczej, poza Marcinem i Katarzyną P., 15 innych osób ma postawione zarzuty. Ale nie ma kolejnych aktów oskarżenia. Czy inni ujdą bezkarnie?**

- Proszę nie oczekiwać od komisji by sporządziła akty oskarżenia i wydała wyroki. Komisja nie ma takich uprawnień by postawić kogoś przed sądem. Komisja wysłała szereg zawiadomień do organów ścigania. Te zawiadomienia skończyły się na ten moment postawieniem zarzutów. To musi trwać, bo sprawa jest jedną z największych w Polsce. Czynności operacyjno-procesowe na pierwszym etapie postępowania są niepotwarzalne. Jeśli się je zaprzępaści to czeka żmudna praca by je odtworzyć. Byłoby zgoła inaczej, gdybyśmy mieli np. w 2011 roku założony Marciniowi P. podsłuch, jeśli była by obserwacja. Mielibyśmy ustalony krąg osób, z którymi się on kontaktował. A tego nie mamy.

- **Pokrzywdzeni są rozżaleni...**

- Toczy się szereg postępowań z zawiadomień i powództw pokrzywdzonych. Oni oczekują na raport, który jest jawny. To jest materiał dowodowy, wzmacniający ich pozycję procesową. Pokrzywdzeni nie mogliby sami zebrać tegoż materiału, ponieważ był on rozrzucony po szeregu instytucji, ministerstw i urzędów. Dało to całościowy obraz sprawy. Prokuratura zaś zapowiedziała, że sprawa ma charakter rozwojowy. Pokrzywdzeni po wybuchu afery lawinowo wysyłali zawiadomienia dotyczące urzędników, prokuratorów, policjantów. Dostawali odmowy, ze stwierdzeniem, że nie mają racji. Teraz to poczucie niemożności jest o wiele mniejsze. I w końcu jest aspekt prewencyjny i edukacyjny. Choćby dla urzędników z UOKiK, z KNF. Nigdy, żadne szkolenie i żadna premia nie zmotywowała urzędników, jak przekonanie, że jeśli nie dopełnią obowiązków mogą trafić przed oblicze komisji śledczej...

- **Szkoda, że tej motywacji brakowało...**

- Jaki pan, taki kram. Proszę przypomnieć jak zachowywali się ministrowie już po wybuchu afery. Jeśli oni bagatelizowali sprawę, mijali się publicznie z prawdą, to jakież wnioski wyciągali urzędnicy im podlegli.



ności wymiaru sprawiedliwości.

- **Z kolei brak dbałości o bezpieczeństwo państwa też zadziwia. Opisałimy, jako pierwszy targanie pewnego Fokkera po płycie lotniska w Gdańsku. Ale czy wyjaśniono jak to się stało, że aferzysta panował nad częścią polskiego nieba i planował dalszą ekspansję? Nabywa Jet Air, OLT Germany, Yes Airways. Urząd Lotnictwa Cywilnego wydał, a nawet rozszerzył koncesję dla OLT...**

- OLT przejęło 74 procent rynku polskiego, jak twierdził dyrektor zarządzający spółki OLT Express. Aby dostać, utrzymać i rozszerzyć koncesję na działalność lotniczą, podmiot musi spełnić szereg wymagań. Zarówno Jet Air, przekształcona w OLT Regional, jak i Yes Airways przekształcona w OLT Poland, nie tylko nie spełniała kryteriów. Ba! Rozszerzono koncesję, zamiast ją odebrać z powodu nie spełnienia wy-

poważniej sprawą i została wysłana notatka szefa Agencji do ministra Sławomira Nowaka, po wizycie funkcjonariuszy ABW w UCL, oczekiwano podjęcia działań od jednego z adresatów, czyli od ministra Nowaka. Ten zaś nie podjął żadnych kroków mogących zakończyć działania spółki, a co za tym idzie zaprzestania wyprowadzania pieniędzy klientów Amber Gold do linii lotniczych. Minister Nowak atakował sejmową komisję. Podczas przesłuchania upierał się, że wysłał kontrolę 20 czerwca 2012 roku. Co jest nieprawdą. Wysłał, ale 20 sierpnia, kiedy było już po wszystkim. Spółki upadły, a pieniądze zostały wyprowadzone. Minister Nowak nie był w stanie logicznie wytłumaczyć dwumiesięcznej bezczynności.

- **Może zawierzył promocyjnym działaniom OLT, eventowi z ciągnięciem samolotu po płycie lotniska?**

- Nie bądźmy naiwni.

- **Czy celem większości członków komisji śledczej był Donald Tusk? Idąc tropem oceny posła Krzysztofa Brejzy cyt. „z wielkiego polowania, z wielkiej nagonki wyszedł kapiszon i to podmokły To była komisja, która miała służyć zniszczeniu Donalda Tuska, zniszczeniu Pawła Adamowicza”...**

- Nie było zamierzeniem komisji zniszczenie kogokolwiek, ani polowanie na kogokolwiek. Co komisja udomowiała przez ponad dwa lata swojej działalności. Zarówno przesłuchanie Michała Tuska, jak i Donalda Tuska wpisywało się w kalendarz przesłuchań. Jeśli bada się działalność instytucji państwowych trudno nie weryfikować i ocenić działań premiera, który za nie odpowiada. Po drugie jest rzeczą niepotwarzalną na skalę europejską, nawet światową, by dziesięciokrotnie karany przestępca wszedł w biznes lotniczy, zarezerwowany do ochrony ABW, a Agencja nie

# Wielki finał coraz bliżej!

Już w czerwcu na Stadionie Energa w Gdańsku wielkie wydarzenie. Szkoły z całej Polski, które biorą udział w projekcie Drużyna Energii i dostały się do tego najważniejszego etapu rywalizacji, zawalczą o wspaniałe nagrody ufundowane przez Grupę Energa. To m.in. czeki na wyposażenie sal gimnastycznych, a także główne trofeum – Puchar Drużyny Energii.

Druga edycja Drużyny Energii ruszyła w lutym. Od tego czasu uczniowie 200 szkół z całej Polski, które zakwalifikowały się do projektu, walczą co miesiąc o wizyty ambassadorów ze świata sportu: Izabeli Belcik, Marka Citki, Krzysztofa Golonki, Bartosza Ignacika, Krzysztofa Ignaczaka i Rafała Lipińskiego.

Ideą projektu jest połączenie aktywności fizycznej i nowoczesnych technologii. Na czym dokładnie polega zabawa? Dzieci śledzą filmy z zadaniami prezentowanymi przez ambassadorów, powtarzają ćwiczenia i nagrywają je. Najbardziej zaangażowani mogą liczyć na energetyczne lekcje wychowania fizycznego pod okiem ambassadorów w ich własnych szkołach. To nie tylko świetna zabawa, ale także możliwość zdobycia cennych punktów, które pozwolą zawalczyć o finałowe trofea.

– Dzieci uwielbiają aktywność fizyczną, wyzwania i zdrową, sportową rywali-



zując, co doskonale pokazuje II edycja Drużyny Energii – mówi Alicja Barbara Klimiuk, p.o. prezesa zarządu Energi SA. – Bardzo cieszy nas to, że chętnych do udziału w projekcie jest coraz więcej. Wszystkim uczniom,

a także nauczycielom, pod okiem których przygotowują konkursowe nagrania, życzymy samych pozytywnych emocji i powodzenia w Wielkim Finale.

Na liście zwycięzców miesiąca (luty, marzec i kwie-

cień) II edycji Drużyny Energii znalazły się do tej pory: Szkoła im. Marii Zientary-Malewskiej z Oddziałami Dwujęzycznymi w Dywitach, Szkoła Podstawowa nr 23 im. gen. Józefa Bema w Poznaniu, a także Szkoła Podstawowa

w Mrocznie. Dzieci z Mrocznie mają dodatkowy powód do dumy. Młodzi sportowcy, grając z Drużyną Energii od pierwszej edycji, kilkakrotnie byli bliscy wygrania lekcji z ambassadorami. Nie poddawali się jednak na żadnym

z etapów i ćwiczyli tak długo, aż wreszcie osiągnęli swój cel, pokazując prawdziwy charakter i wolę walki!

12 czerwca zwycięzcy finałów poszczególnych miesięcy spotkają się podczas rozgrywanego na gdańskim Stadionie Energa Wielkiego Finału, który będzie podsumowaniem półrocznej rywalizacji. Będą sportowe zmagania, występy gwiazd i wiele wspaniałych atrakcji!

Drużyna Energii – projekt skierowany do klas 6-8 szkół podstawowych, ma na celu promocję aktywności fizycznej przy wykorzystaniu nowoczesnych kanałów komunikacji, z których nastolatkom korzystają najchętniej. Aktywność sportową dzieci można podziwiać np. na YouTube'ie czy TikToku.

**fot. Materiały prasowe  
Grupa Energa**

**Energa**

## Gramy w jednej drużynie!

**Dzielimy się sportową energią z młodzieżą w całej Polsce!**

Już 200 szkół bierze udział w projekcie Drużyna Energii! A to oznacza tysiące aktywnych i uśmiechniętych uczniów. Dzieci wykonują sportowe zadania i przygotowują krótkie filmy pod czujnym okiem ambassadorów. Najbardziej zaangażowani uczestnicy zabawy mają szansę na wspaniałe nagrody od Grupy Energa.

**Wielki finał już w czerwcu. Będzie się działo!**

Dołącz do drużyny:  
**druzynaenergii.pl**



# GAZETA GDAŃSKA

10  
FEN.

Nr. 114

Środa-Czwartek, 17-18 maja 1939

Rok XLVIII

## Będziemy mieli pokój na raty ale nie będzie spokoju dla nerwów Parademarsze i mowy, mowy, mowy...

### Co niesie dzień polityczny?

Cofnijmy się wstecz o kilka tygodni i zatrzymajmy się na 28 kwietnia, kiedy to przemawiał Wódz Rzeszy i świat zadawał sobie pytanie: wojna czy pokój.

Na tym samym miejscu, w przeddzień owej mowy, wylczyliśmy cały szereg punktów, o których kanclerz Hitler w swej mowie nie będzie mówił. Z uszeregowania tych faktów zaryzykowaliśmy twierdzenie: Wojny nie będzie!

Podkreśliśmy, że co najpóźniej do 20 maja, t. j. aż do czasu wyjaśnienia się czy Mussolini wycofa swe wojska z Hiszpanii możemy być o pokój spokojni.

Dlaczego o tym wspomnieliśmy, czy dla próżnej chęci publicystycznej? Bynajmniej. W polityce nie ma cudów. W polityce nie ma miejsca dla zawodowych przepowiadaczy, dla czarnoksiężników. Niesco intuicji potrzeba, owszem, ale stokrót ważniejszą rzeczą jest logika faktów.

Nie ma dwóch zdań, że Rzesza chce wojny, ażeby poszerzyć swój Lebensraum, (przestrzeń życiową), ale chce wojny łatwej, chce wojny zwycięskiej.

Łatwa wojna skończyła się u progu Rzeczypospolitej. Trudnej wojny, wojny ryzykanciej, Niemcy nie podejmą. To jasne dla każdego, kto nie da się zasugerować krzykiem i zgłębkiem wojennym.

W pamięci bowiem trzeba mieć fakty, gdyż one tylko mają wymowę. Fakty obróciły się przeciw państwu „osi”. Niepewnej wojny nie zaryzykują.

#### ZNIWA ODBĘDĄ SIĘ W PORZĄDKU

Niemcy popełniły kolosalny błąd. Przejdzie on chyba do historii narodowo-socjalistycznych Niemiec, jako „błąd polski”. Gdyby Rzesza była naprawdę tak potężna, gdyby „osi” była naprawdę tak z twardej, hartowanej stali, to Niemcy, szykując się do rozprawy z Francją starałyby się zapewnić sobie tyły na Wschodzie i rzuciłyby się nie na Czechosłowację, lecz w pierwszym rzędzie na jednego z najpotężniejszych sąsiadów na Polskę.

Na początku roku bieżącego i w roku poprzedzającym, byliśmy w znacznie gorszej sytuacji: nasze stosunki z Francją pomimo sojuszu, były nieszczerłone, nie mieliśmy paktu z Anglią itd. Pomec Francji, czy Anglii w sprawie „jakiegoś tam Gdańska”, czy autostrady byłaby co najpóźniej pod dwoma znakami zapytania.

I mimo to Niemcy nie odważyli się zaczepić Polski, bo Polska reprezentowała siłę.

Jakżi wniosek z tego? Czy mogą zaczepić

#### Porozumienie bałkańskie

BIAŁOGRÓD. Dzisiaj do Bukaresztu wyjeżdża delegacja jugosłowiańska, by wziąć udział w obradach rady ekonomicznej porozumienia bałkańskiego, które rozpoczynają się 17 maja.

#### Mussolini na granicy włosko-francuskiej

TURYŃ. Mussolini odwiedził dzisiaj kilka miast, położonych w pobliżu granicy francusko-włoskiej.

W Susie był obecny podczas odsłonięcia pomnika Augusta, który niedawno podarował temu miastu.

Następnie udał się do Bardonecche, ostatniej stacji włoskiej na linii kolejowej, łączącej Francję z Włochami, gdzie odbyła się uroczystość otwarcia zabudowań kolonii letnich.

(Przy. Red. — Kanclerz Hitler ilustruje linię Zygfryda. Są to drobne demonstracje).

teraz, gdy mamy takie świetne staty w ręku?

Włoc latwa stąd przepowiednia na jutro, że wojny nie będzie. Mamy pokój... na raty, ale nie będzie jeszcze spokoju dla nerwów.

W każdym razie żniwa i wakacje odbędą się w najlepszym porządku.

#### NIEMIŁE ZASKOCZENIE

Sytuacja w Europie się wyjaśnia. Już wiadomo kto z kim, a kto przeciw komu. Skończyło się podróżowanie dyplomatów. Ven Papen pokpił w Turcji i jest teraz zdaje się w nielase. Okazał się małe przewidyującym politykiem. Na czoło wysuwa się teraz Goering, który jak wieść niesie, jest nastrojony bardziej ugodowo. Zna dobrze Polskę. Tyle razy przecież polował w Białowieży.

Niemcy teraz są wybitnie w pozycji defensywnej. Nadrabiają tylko miną. Cios

turecki, równie jak i polski jest dla nich najboleśniejszy. Czekają, tak jak i Włochów niespodzianka hiszpańska. Na paradę zwycięstwa do Madrytu miał jechać Goering, a tymczasem... ambasador brytyjski przyjął zaproszenia i będzie reprezentował Wielką Brytanię.

Bardzo niemiłe dla Niemiec zaskoczenie. Anglia lubi, jak widać, przeciwnika blię własną jego bronią. Monachijskie parasele nie są już w modzie.

#### NA MARTWYM PUNKCIE

Co poczyna teraz Niemcy, jaką obiorą linię postępowania. Jest pewna, że nie zrezygnują ze swych aspiracji. Nie oddawamy się aby złudzeniom!

Niemcy, — mówiąc wypróbowanym stylem austriackiego sztabu generalnego, — cofną się na z góry uplanowane pozycje dla tym skuteczniejszego podjęcia ataku.

Tą pozycją będzie prawdopodobnie chęć zatuszowania tych wszystkich dypl-

(Ciąg dalszy na str. 2)

## Wódz armii litewskiej mówi z zachwytem o swym pobyciu w Polsce

KOWNO. Na konferencji prasowej gen. Raszkis oświadczył dziś do dziennikarzy litewskich co następuje:

„Prasa nie tylko nasza, lecz również zagraniczna poświęciła mej podróży do Polski duże uwagi. Niektóre pisma zagraniczne próbowały nawet pisać o jakiejś misji politycznej, lecz były to tylko bezpodstawne sensacje.

Nie miałem żadnej specjalnej misji politycznej. Celem mojej podróży było skorzystanie z miłego zaproszenia Marszałka Polski Śmigłego-Rydza, złożenie oficjalnych witali kierownikom Rządu Polskiego oraz dowódczemu Armii Polskiej i nawiązanie kontaktu osobistego z Naczelnym Wodzem Polską Marszałkiem Śmigłem-Rydzem oraz innymi członkami dowództwa Armii Polskiej. Przy tej okazji miałem sposobność zobaczyć Armię Polską, oraz

kilka fabryk przemysłu wojennego.

Jeszcze przed moją podróżą prasa polska poświęciła sporo uwagi Litwie i jej wojsku. Ciepłe głosy prasy polskiej wywoływały przychylny werunki dla moich odwiedzin w Warszawie i przyczyniły się do powodzenia tej podróży. Prasa polska spularyzowała nasz kraj, naszą Armię oraz inne dziedziny naszego życia.

Będzie to pozytywne na przyszłość. Jestem bardzo wdzięczny prasie polskiej za serdeczne słowa.

Jako wojskowego interesowała mnie Armia Polska oraz jej praca w polu. Zwiędziłem Centrum Wyszczolenia Piechoty, znajdujące się na poligonie w Rembertowie, gdzie ćwiczenia trwały kilka godzin. Były one przygotowane bardzo starannie. Zostały dobrze przeprowadzone i wywarły doskonałe wrażenie.

## Dziś komedia spisowa w Niemczech

### Szowinistyczny „Bund Deutscher Osten” działa wśród ludności polskiej

Dziś odbywa się spis ludności w Rzeszy. Nie jest to wydarzenie o normalnym znaczeniu wewnątrz-administracyjnym; pewne bowiem momenty nadają mu charakter wybitnie polityczny o ostrzu, zwróconym przeciw Polakom w Rzeszy.

Całe pogranicze z Polską zamieszkałe przez rdzennych Polaków zostało zalane ulotkami polakożerczej organizacji „Bund Deutscher Osten”. Ulotki zwracają się przeciwko wydawnictwom Związku Polaków w Niemczech, uświadamiającym ludność polską przed spisem ludności i nawołującym do podania polskiego języka ojczystego i polskiej przynależności narodowej.

„Bund Deutscher Osten” wzywa by wszyscy, którzy w domu rozmawiają lub rozmawiali z rodzicami po „górnosląsku” przyznali się do narodowości niemieckiej.

Równocześnie — jak już donosiliśmy — w ostatnich dniach wzmożła się fala akcji antypolskiej. Cała ta akcja obłożona jest

na wyraźne zaniepokojenie ludności polskiej, jednocześnie wykazuje tendencję, do czego zmierzają przeprowadzani obecnie w Niemczech powszechny spis ludności

Niemcy oddawna poprzez spisy w latach 1890, 1910, 1925 i 1933 ulepszały system pytań w formularzu spisowym, zmierzając tą drogą do przywłaszczenia sobie setek tysięcy dusz polskich. Zmiany te polegały na rozbijaniu języka polskiego na coraz to nowe gwary językowe, jak kaszubskie, mizurskie, a później górnośląskie, a ponieważ język ojczysty był kryterium narodowej przynależności, drogą rozbicia języka polskiego próbowano rozbijać również narodowość polską na atomy.

Na tym jednak nie wyczerpywał się zapas środków, jakimi wywłaszczano naród polski z dziesiątek i setek tysięcy jego członków. Oto poza innymi chwytami Niemcy wymyśliłi jeszcze tak zwanych „dwujęzycz-

#### Ponowna konfiskata „Gazety Gdańskiej”

Wczoraj uległo konfiskacie przez gdańskie władze policyjne 8 dzienników polskich i żydowskich. M. in. skonfiskowano po raz drugi z rzędu „Gazetę Gdańską”.

#### Ponowna konfiskata „Danziger Neueste Nachrichten” w Polsce

Wczorajszy numer gdańskiego dziennika niemieckiego „Danziger Neueste Nachrichten” uległ również konfiskacie.

#### „Na ślepo za Führerem”

Prezydent Senatu gdańskiego gościł we Wrocławiu, gdzie wygłosił odczyt na temat Gdańska.

W odczycie tym prez. Greiser oświadczył m. in., że „Gdańsk idzie na ślepo za Führerem”.

#### Hiszpania szuka kredytów, także na rynku francuskim

PARYŻ. Pobyt van Zeelanda w Paryżu, według informacji agencji Reutersa, jest związany z rozmowami w sprawie pożyczki hiszpańskiej.

Rozmowy te toczą się z przedstawicielami banków holenderskich, szwajcarskich, belgijskich i brytyjskich, mają one charakter rozmów wstępnych.

Przed wszystkim zależy na sprecyzowaniu gwarancji, jakie może ofiarować Hiszpania.

Choć w kołach oficjalnych zaprzeczono wczoraj pogłoskom, o pożyczce hiszpańskiej na rynku francuskim, w kołach finansowych zaznaczają, iż zaprzeczenia te nie przesądzą jednak tego co może nastąpić w przyszłości.

#### Watykan zaprzecza

GITTA del VATICANO. Agencja Havasa donosi, iż w kołach watykańskich zaprzeczają jako pozbawionej wszelkich podstaw wiadomości, jakoby mgr. Maglione miał udać się do różnych stolic europejskich. (Przyp. Red. — Pogłoski są lansowane przez propagandę niemiecką).

Dziś na str. 3-ciej artykuł Prezesa Pom. Tow. Roln. p. Leona Czarlińskiego „Z martyrologii gimnazjum polskiego w Kwidzynie”



ORLEN

PARTNER WYDANIA

# Kredyty dodatkowe w sumie 10 milionów złotych

uchwalił Sejm w dniu wczorajszym

WARSZAWA. Wczoraj odbyło się plenarne posiedzenie Sejmu. W obradach wzięli udział członkowie Rządu z premierem gen. Sławojem Składkowskim na czele.

Na początku obrad wywiązał się następujący dialog:

Poseł generał Żeligowski: prozę o głos.

Marszałek: w jakiej sprawie?

Poseł Żeligowski: w sprawie uczczenia pamięci b. marszałka Sejmu Walerego Sława.

Marszałek: tego dziś nie mamy na porządku dziennym. Może pan będzie łaskaw zgłosić odpowiedni wniosek, to go umieszcza na porządku dziennym.

Pos. Głowacki zreferował z kolei projekt ustawy o kredytach dodatkowych na rok 1938-39. Projekt ten przewiduje zwiększenie wydatków o ogólną sumę 10 mil. zł.

Zwiększenie powyższych wydatków nastąpiło w związku z rozwojem sto-

## H'szpania łaknie pokoju Co powiedział gen. Franco dziennikarzom włoskim?

RZYM. „Popolo d'Italia”, zamieszcza wywiad swego współpracownika z generalisimumem Franco. Na wstępie gen. Franco oświadczył, że w dziedzinie wojskowej, morskiej i powietrznej, Hiszpania prowadzi będzie politykę, odpowiadającą możliwościom ekonomicznym kraju, uwzględniając gwarancje integralności terytorium narodowego.

Nie uważam za potrzebne — mówił dalej generalisimum — jeszcze raz podkreślać nasze pokojowe uczucia wobec wszystkich innych narodów. Dla Hiszpanii pragniemy pokoju, lecz najbardziej pewną gwarancją tego pokoju jest silna i potężna armia.

W zakresie polityki imperialnej w Hiszpanii — mówił gen. Franco — pragniemy, aby głos Hiszpanii znajdował taki sam odzew jak dawniej, jednakże nie powinno to alarmować nikogo. Utrzymamy imperium w walce bez rozlewu krwi i zawsze broniliśmy i będziemy cywilizacji śródziemnomorskiej.

W zakończeniu wywiadu generalisimum. uwypuklił znaczenie przyjaźni włosko-hiszpańskiej, podkreślając konieczność rozwoju wzajemnych stosunków gospodarczych pomiędzy obu krajami.

## Incydent angielsko-japoński

LONDYN. Wobec wylądowania żołnierzy japońskich w Kulansu i zgłoszenia delegacji idących żądać wobec rady miejskiej, jak dowiaduje się Reuter, w kołach brytyjskich rozpatrywana jest możliwość wysłania do Kulansu oddziału marynarzy lub żołnierzy brytyjskich.

Nie ulega wątpliwości, iż rząd brytyjski stanowczo przeciwstawił się żądaniom japońskim i spotka się z poparciem ze strony Stanów Zjednoczonych.

Wiadomości otrzymane w drodze oficjalnej w Londynie świadczą iż przyjęcie żądań japońskich równałoby się całkowitemu podporządkowaniu rady miejskiej Kulansu władzom japońskim.

Decyzja w sprawie wysadzenia na ląd oddziału marynarzy zależy od dowódcy floty brytyjskiej na Dalekim Wschodzie, sir Percy Noble, który oczekiwany jest dzisiaj w Amoy, gdzie znajduje się krążownik „Birmingham” i kilka torpedowców brytyjskich.

(Przyp. Red. — Incydent ten, takkolwiek wygląda dość groźnie, nie ma wielkiego znaczenia. Należy się spodziewać, że chwilowy ten zatarg zakończy propagandą niemiecką).

(Dokończenie ze str. 1-iej.)

litycznych, mówiąc wyraźnie dla bezwzględnej walki narodowościowej z ludnością polską.

Wprowadzenie katastrof narodowościowego łącznie z ogłoszeniem jawności spisu oraz powierzeniem wykonania spisu na ziemiach połabskich, pogranicznych i śląskich komisarzom spisywcom członkom polakożerczego „Bund Deutscher Osten” (Związku Niemców Wschodu) i policji przesądza właściwie wynik spisu. Należy bowiem pamiętać, że w warunkach, w jakich żyje ludność polska w Niemczech, „swobodne” oświadczenie przynależności narodowej jest fikcją: że dla polskiej ludności robotniczo-chłopskiej, wliczonej w twarde tryby niemieckiego, totalnego systemu gospodarczo-politycznego, przyznanie się do własnego narodu jest równoznaczne z utratą środków utrzymania, jak na to wskazuje dotychczasowa praktyka.

Naród polski takiego spisu ludności nigdy nie uzna.

sunków gospodarczych, jak również w wyniku nawiązania normalnych stosunków pocztowo-telekomunikacyjnych między Polską a Litwą i przyłączenia do Polski ziem odzyskanych Śląska Cieszyńskiego.

Sejm przyjął projekt ustawy w drugim i trzecim czytaniu.

Poseł Głowacki zreferował następnie pro-

jekt ustawy o kredytach dodatkowych na rok 1939-40, który również został przyjęty w drugim i trzecim czytaniu.

W dalszym ciągu obrad poseł Antonowicz referował projekt ustawy o wystawach i targach gospodarczych. Celem tego projektu jest usprawnienie funkcjonowania tych imprez oraz utrzymania ich na odpowiednim poziomie fachowym.

## Konferencja p. Wojewody Pomorskiego w Gdyni

W trzecim dniu inspekcji północnych powiatów województwa, p. Wojewoda Pomorski, Władysław Raczkiwicz, zatrzymał się w Gdyni, gdzie odbył szereg konferencji, dotyczących spraw administracyjnych, gospodarczych i zatrudnienia bezrobotnych. Pan Wojewoda wysłuchał sprawozdania Komisarza Rządu p. Sokoła, interesując się przede wszystkim sprawami gospodarczymi i stanu zatrudnienia, następnie w towarzystwie dyrektora Urzędu Morskiego inż. Łęgowskiego zwiędził roboty przy kanale przemysłowym, omawiając sprawę dalszego zatrudnienia bezrobotnych.

Po omówieniu stanu prac Komisji Planu Regionalnego północnej części województwa pomorskiego z prezesem tej Komisji i Izby Przemysłowo-Handlowej p. Torem uzgodnione zostały sprawy związane z zebraniem Rady Gospodarczej Pomorza.

W wyniku lustracji trzech powiatów północnych p. Wojewoda Raczkiwicz m. in. stwierdził, że Gdynia, jak i całe Wybrzeże — kończy już przygotowania do zbliżającego się sezonu letniskowo-turystycznego. Roboty budowlane zaprojektowane przed sezonem są w pełnym toku. Dalej p. Wojewoda z zadowoleniem stwierdził, że ruch budowlany, prowadzony z inicjatywy i kapitałów prywatnych w obecnym sezonie w zwią-

ku ze wzmocnionym rozwojem i wzrostem portu gdyńskiego, przedstawia się korzystnie. Również korzystne zmiany nastąpiły w wyglądzie i uporządkowaniu osiedli Wybrzeża.

Pod złym adresem

## Atak gdańskiego „Vorpostena” na koleje polskie

„Der Danziger Vorposten” znalazł znów (w każdym numerze musi „coś” być) swą sensację. Tym razem drukiem na pierwszej stronie pismo niemieckie atakuje gwałtownie Polskie Koleje Państwowe, przy czym posługuje się słownikiem wysoce niewybrednym. Przedmiotem tej wściekłości są nowe rozkłady jazdy kolejowej, które wydane przez dyrekcję dla terenu W. Miasta Gdańska uwzględniają w pierwszym rzędzie nazwy polskie Słupska, Lemborka, Piły, Królewska, Szczecina i Malborka, podając obok nich nazwy w jęz. niemieckim. „Vorposten” usiłuje drwić, zapytując, dlaczego nie ma innej nazwy dla Berlina, który „polska mania wielkości” wymieniać ma jako miejsce przyszłego zwycięstwa Polski.



Znów parademarsz w Gdańsku

GDAŃSK. Prasa gdańska podaje komunikat, według którego przewodca służby pracy w Rzeszy Hierl od 3—5 czerwca r. b. będzie w Gdańsku, celem lustracji gdańskiej służby pracy.

W okresie tym odbędzie się pochód z pochodniami przez miasto, odprawa przed przystankiem policji oraz defilada przed przewodcą służby pracy Rzeszy.

Komentarz-odpowiednik tak niespokojnego wystąpienia może i musi być tylko spokojny i otrzewniający jak... zimna woda. Pomijamy więc nawet sprawę, że te nazwy polskie są nazwami pierwotnymi, ale zmuszeni jesteśmy pouczyć pismo niemieckie o tym, czego (dziwimy się) nie wie. Mianowicie w dniu 7 listopada 1938 r. zarząd została między ministerstwami komunikacji Polski i Rzeszy umowa, na mocy której koleje obu państw używają nazw miejscowości, każda we własnym języku. I jeszcze jedno: Polacy dopiero teraz rozpoczęli używać tych nazw, gdy Niemcy od lat zniekształcali polskie nazwy rdzennie polskich miast.

I poco tyle krzyku przy nieznajomości stanu faktycznego? Tym bardziej, gdy jał w tym wypadku krzyk padł pod złym adresem.

Co zaś do Berlina, to wiadomo, że słowiańska nazwa brzmiała przecież Branibor. Nazwy tej nie używamy, lecz na zapytanie chętnie służymy wyjaśnieniem.

Wezwanie kardynała Innitza do katolików Rzeszy

BERLIN. Kardynał Innitzer wzywa ludność katolicką Rzeszy do otwartego i wyraźnego przyznania się przy spisie ludności do religii rzymsko-katolickiej.

Król włoski nie pojedzie do Berlina

BERLIN. Utrwała się przekonanie, że zapowiadane wizyty w Berlinie króla i cesarza Wiktora Emanuela III-go, oraz regenta Jugosławii, księcia Pawła nie odbędą się.

Z dniem 16 maja b. r.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA  
naszego wydawnictwa w Toruniu

została przeniesiona  
na ul. RYNEK STAROMIEJSKI 29

Tel. sekr. redakcji 29-90  
administracji 29-70

Redakcja nocna 29-91  
Filia miejska 29-80

## Dalszy ciąg procesu bydgoskiego 22 Niemców o przemyt ludzi do Rzeszy

W pierwszym dniu procesu Sąd przesłuchał 13 oskarżonych, w tym głównych przywódców i organizatorów przemytu, a mianowicie: 32-letniego Ottona Huebnera z Dobromierza i 28-letniego Ericha Luedtke z Zawiszyna pow. Inowrocławskiego, którzy założyli szajkę, 27-letniego Maksa Hammermeistera, który dostarczał samochodu do

przewożenia zwerbowanych ludzi do punktu zbornego, 43-letniego Erdmanna Samoske z Osieka, pow. Inowrocławskiego, agenta werbunkowego, oraz 30-letniego szofera Karola Klettke z Bydgoszczy.

W drugim dniu przesłuchano pozostałych oskarżonych. Zeznania ich są nieomal jednakowe. Wszyscy twierdzą, iż do Niemiec usiłowali się przedostać z pomocą propozycja-

mi dobrej pracy. Niektórzy z nich twierdzą, iż w tym celu czynili starania w konsulacie niemieckim w Toruniu, który jednak odmówił im wiz.

Z kolei zeznają świadkowie, funkcjonariusze policji, którzy zlikwidowali szajkę w momencie gdy gotowali się do wyruszenia na granicę. Przewodniczącą dr Piziewicz zamyka przewód sądowy.

Zabiera głos prokurator Massojada. W dłuższym przemówieniu, przedstawia winę wszystkich oskarżonych. Wykazuje rolę Huebnera Luedtkego dwóch głównych organizatorów nielegalnego związku. Dla celów swych zmontowali cały aparat, który opłacali dość hojnie. Z organizacji czerpali pokaźne zyski. Nie mniejszą winę ponoszą pozostali trzej oskarżeni główni a więc Hammermeister, Klettke i Samoske, który jednak ze skruchą przyznał się do winy i wyraźnie przedstawił swój udział w szajce. Do winy nie przyznał się natomiast Klettke który oświadczył, iż angażujący go Luedtke mówił mu o przewozie cytryn i pomarańczy.

W stosunku do wszystkich oskarżonych prokurator domagał się surowego wymiaru kary. Z kolei przemawiali obrońcy oskarżonych: adwokat Filipowski, Telichowski i Sypniewski z Bydgoszczy. O godzinie 14.30 Sąd ogłosił przerwę do godziny 19, o której opublikuje wyrok.

## Co niesie dzień polityczny

(Dokończenie ze strony 1)

matycznych niezręczności von Ribbentropa.

Będą więc starały się uspić czujność polską. Oznaki tego już widzimy. Podobno ambasador niemiecki w Warszawie von Moltke nosi się z zamiarem zgłoszenia dymisji, gdyż rząd berliński nie brał pod uwagę jego raportów, odnoszących się do stosunków w Polsce.

O ile chodzi o stosunki dyplomatyczne polsko-niemieckie, to znajdują się one na razie na mierzwym punkcie. Berlin jeszcze nie odpowiedział na mowę min. Becka. Możemy czekać, nam się nie spieszy!

I wreszcie Berlin będzie się starał wysyskać propagandowo chwilowe trudności w rokowaniach angielsko-sowieckich. Ale z tej strony nie ma obaw. Dyplomacja an-

gielska odznacza się taktem, umiarem, systematycznością i zmysłem realnym.

Najbliższe dni przyniosą nam znów mowy, mowy... To woda Rzeszy, to woda Italii. A dla prowadzenia wojny, potrzeba: pieniędzy, pieniędzy, pieniędzy... trzy razy nafty. Państwa osi mogą mieć bez liku czołgów, samolotów, lecz bez nafty to wszystko nieczytelny demobil.

A swoją drogą ciekawe przeżywamy czasy.

I gdyby prasa włoska, czy niemiecka odgrzązając się, że na każdą zaczepkę (?) państwa osi odpowiedzą marszem, to mniej więcej zgadza się, ale tylko z tą poprawką, że to będzie parade... marsz. Okej! nadarza się, bo podobno Mussolini przybywa wkrótce do Berlina. (—skł)



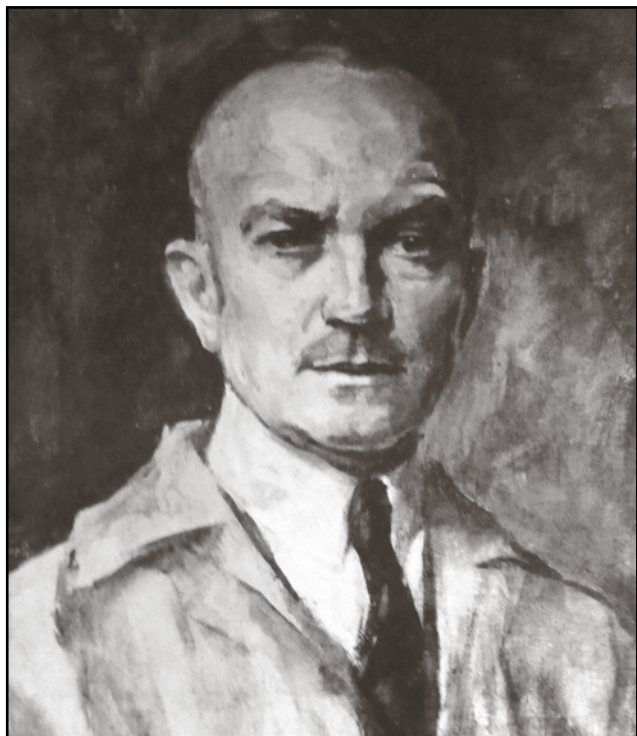
PARTNER WYDANIA

## Galeria Sztuki Gdańskiej



# Profesor Pfuhle i jego uczniowie – obraz pierwszy

Fritz August Pfuhle, niemiecki malarz urodził się w szacownej berlińskiej rodzinie z tradycjami francuskich kolonistów, demokratycznych idei roku 1848 i marchijskiej trzeźwości - „Mądrze czuły i zawsze śmiały”. Tak Theodor Fontane, niemiecki pisarz, poeta, krytyk opisuje ukształtowanego z obowiązkowości, godności, wytrwałości i obojętności berlińczyka.



Prof. Fritz A. Pfuhle

Pfuhle urodził się w 1878 roku i przeżył blisko 92 lata. Na przełomie wieków otrzymał rozstrzygające inspiracje, które wraz z latami wyrażnie wyznaczyły etapy jego rozwoju. Szkoła malowania kopenhaskiego i czasy pracy na Politechnice Gdańskiej jak tonacja zawilego wiersza, w sposób poetycki i cichy, delikatny i szlachetny ułożyła jego sztukę. To brzmienie ukształtowało 35 lat pracy nad Motławą.

Artysta wyrastał w starym Berlinie, ale czuł się gdańszczaninem. Potrafił przemawiać w języku wschodu, z głęboką radością ludzi, zwierząt i miejsc. Ten aliaż sytuacji wyznaczał wyjątkowość jego twórczości. Był artystą osobnego bytu w Wolnym Mieście Gdańsku, znacznie przewyższając swoich kolegów malarzy. Sam Willi Drost, autorytet naukowy gdańskiej sztuki uważał go za jednego z najlepszych artystów tamtego czasu na Pomorzu.

Fritz Pfuhle uzyskał w Berlinie bardzo staranne wykształcenie, płynnie mówił i pisał po francusku. Będąc uczniem szóstej klasy gimnazjum, zwrócił uwagę na siebie jako kopista historycznych obrazów. Swój talent uwidocznił w szkicach koni, które tworzył podczas wakacyjnych podróży do Prus Wschodnich i na Pomorze. W 1895 roku wstąpił do berlińskiego Instytutu Muzeum Rzemiosła Artystycznego pod opiekę prof. Otto Eckmanna, malarza, projektanta o wysmakowanej kulturze

sztuki, jednego z głównych przedstawicieli niemieckiej secesji. Szkoła Eckmanna ukształtowała jego wrażliwość na kompozycję i miała duży wpływ na charakter jego przyszłej twórczości.

Kolejne dwa lata studiów (1897-98) odbył w Dreźnie u Otto Gussmanna, tu poznał tajniki architektonicznej i figuratywnej płaszczyzny. Natomiast inny profesor drezdeński Carl Banzer wprowadził studenta w plener, wzorem modnych wówczas i osiągniętych coraz większe sukcesy artystów z Worswede. Po dwóch semestrach Pfuhle zaczął odnosić pierwsze sukcesy. W wieku 21 lat na grupowej wystawie uczniów profesora Banzera został wyróżniony srebrnym medalem przez króla Saksonii. Jeszcze do 1903 roku młody artysta uczęszczał do klasy malarskiej prof. Gottharda Kuehla. Drezno w ówczesnym czasie dzięki wysiłkom profesora, odgrywało wiodącą rolę w niemieckim wystawiennictwie.

Założona w 1902 roku przez Kuehla i jego studentów grupa malarska „Elbier” skupiała między innymi artystów pochodzących z Gdańska: Arthura Bendrata i Bertholda Hellingratha. Ich przekonania otworzyły berlińczykowi oczy na Gdańsk. Wróciły wspomnienia z wakacji spędzanych w stadniskach koni na Pomorzu i niezapomniane wrażenia z Zatoki Gdańskiej. Jednak malarz raz jeszcze trafił do Berlina, gdzie nadal w malarstwie panował monumenta-

lizm w sensie düsseldorfskiego historyzmu prof. Arthura von Kampf. Berlińskie życie artysty, skupiało się teraz nad żarliwymi kawiarnianymi dyskusjami z przyjaciółmi, twórcami, na temat pojawiającego się ekspresjonizmu. Malarz w tym czasie już regularnie wystawiał, biorąc udział w berlińskich salonach. W 1905 roku został powo-

nię daleki widok na plażę w Brzeźnie i Nowy Port. Zamieszkał dosłownie parę kroków dalej, na dzisiejszej ulicy Uphagena. Gdańsk pozwolił mu stworzyć nowe spojrzenie na sztukę, nie poszedł drogą Arthura von Kampf, czy śladami miejscowej tradycji malarskiej: Chodowieckiego, Schultza, Stryowskiemu. Pojechał do Danii,

co w 1914 roku dla nowego ewangelickiego kościoła w Oliwie.

Wydaje się, iż najpełniejsze wyobrażenie o sztuce Fritza Pfuhle łączy się z rysunkami, obrazami i akwarelami koni. Wiedząc o zamiłowaniu do nich, często czarni husarzy z Wrzeszcza zapraszali go na manewry i obserwację ich zachowań. Malarz odbył

a trwałą formą ciała. Oszczędność środków i unoszenie się w powietrzu jest istotnym heroicznym motywem cichych, poetyckich i nastrojowych przestrzeni obrazu. W wielu pracach możemy również dostrzec urok asymetrii, pojawiający się zarówno w dziełach z początkowego okresu na przykład w obrazie namalowanym w Sopocie na moło



Prof. Fritz A. Pfuhle, Gdańsk, akwarela

lany na nauczyciela w Szkole Rzemiosła Artystycznego w Charlottenburgu. Tam również zapoznał piękną przyszłą żonę Iren Witt, córkę profesora chemii, która stała się dla niego natchnieniem. Niewątpliwie była jego muzą, ucieleśnieniem kobiecej piękności. Jej postać możemy podziwiać na wielu obrazach. Portrety z tego okresu są głęboko refleksyjne, namalowane z wielkim czuciem mijającej secesji. Wydaje się, że lata te są pewnym zwieńczeniem pierwszego okresu jego kariery.

W 1910 roku Fritz Pfuhle objął nowe stanowisko, profesora malarstwa na Politechnice Gdańskiej. Dla jeszcze młodego artysty, miał wówczas 32 lata, praca w Gdańsku otworzyła nowe możliwości. Swoje atelier urządził wysoko na poddaszu budynku uczelni. Z okien rozciągał

Szwecji i Norwegii. Znalazł inspiracje w szkole kopenhaskiej. Wytworne, subtelne, stonowane wnętrza Vilhelma Hammershoi i wysublimowany styl portretów Lauritsa Tuxena zrobiły na malarzu duże wrażenie. Jego dotychczasowe umiejętności geometrii dopiero teraz rozwinęły się, ugruntowując zasady kompozycji i formy na podobieństwo dzieł tworzonych przez wielkich artystów: Hodlera, Delacroixa, Feurebacha. Wiele nowych elementów, z których zdał sobie sprawę miało wielkie znaczenie przy rysunkach koni i w aktach. Należy również wspomnieć o wpływach zewnętrznych, które z kolei miały wpływ na kształtowanie się jego nowej drogi artystycznej. Tu duże znaczenie odegrał Gdańsk z jego architekturą. Pewnym podsumowaniem tego okresu były witraże, które zaprojektował

wiele konnych podróży po Pomorzu, między innymi odwiedzał majątek Wedern baronowej von Zitzewitz. Przyjeżdżał tam na przypadające w maju wypuszczanie szlachetnych koni na pastwiska. Malarz bardzo interesował się rasowymi końmi o wyścigowych sylwetkach. Był ich znawcą, przedstawiał je w różnych sytuacjach: prowadzonych za cugle przez człowieka, samotnych, kłusujących czy idących. W swoich obrazach składał hołd koniowi szlachetnemu, przedstawiając jego siłę, elegancję i ruch. Świadomie łączył je z męskimi aktami. Stosował zabieg perspektywy, obrazując je w nadnaturalnej wielkości na tle nieba. Ich wielką zaletą był przejrzysty ruch i uczucie lekkości. Swobodę prac określa napięcie między pustą płaszczyzną w której chowają się kopyta koni,

w 1903 roku jak i w powojennych pracach, w których często wracał do Gdańska, malując jednak już z pamięci.

**Stanisław Seyfried**

Dziękuję śp. Henrykowi Kleinzellerowi za pomoc w tłumaczeniu tekstu źródłowego - Eberhard Lutze, „Fritz Pfuhle”, 1966, Holzner Verlag, Würzburg

Obrazy pochodzą z kolekcji Andrzeja Walasa, a czarno-białe zdjęcia z publikacji: - Willi Drost, „Fritz Pfuhle”, 1938 - Deutscher Kunstverlag - Berlin.

Artykuł został napisany z wykorzystaniem tekstów Stanisława Seyfrieda zawartych na stronach - [https://galeria-essey.pl/479,Fritz\\_August\\_Pfuhle\\_gdanzczanin\\_z\\_wyboru\\_i\\_https://galeria-essey.pl/482,Fritz\\_Pfuhle\\_obraz\\_drugi](https://galeria-essey.pl/479,Fritz_August_Pfuhle_gdanzczanin_z_wyboru_i_https://galeria-essey.pl/482,Fritz_Pfuhle_obraz_drugi)



# WEŹ UDZIAŁ W LOTERII

## CO 3 ZDRAPKA WYGRYWA!\*



**88** rodzinnych samochodów



**11 650 000** produktów **VERVA**



Dodatkowo dla zarejestrowanych uczestników Programu VITAY do wygrania **6 wyjazdów** pięcioosobowych na wyścigi Roberta Kubicy.



Okres sprzedaży promocyjnej uprawniającej do otrzymania zdrapki: 23.04 – 31.12.2019 r. lub do wyczerpania puli zdrapek na poszczególnych stacjach paliw. Zachowaj zdrapkę i dowód zakupu. Zgłoszenia do losowania wyjazdów na wyścigi Roberta Kubicy przyjmowane są do 02.11.2019 r. od zarejestrowanych uczestników Programu VITAY posiadających konto na vitay.pl. Szczegóły w regulaminie na: [loteria.ornlen.pl](http://loteria.ornlen.pl). Organizator: Unique One sp. z o.o. z siedzibą w Warszawie.  
\*Informacja została przygotowana w oparciu o statystyczne rozłożenie nagród w loterii.

# Koniec marzeń Lechii o mistrzostwie

**W Poznaniu zakończyły się marzenia Lechii o mistrzostwie Polski. Białozieloni w przedostatniej kolejce przegrali z Lechem 1:2 (0:0) i nie mają już szans na wygraną ligi.**

Przed dwiema ostatnimi kolejkami teoretycznie jeszcze trzy drużyny miały szansę na mistrzostwo Polski. W najtrudniejszej sytuacji była Lechia, która musiała dwa ostatnie mecze wygrać, a jej konkurenci musieli oba spotkania przegrać.

W Poznaniu gdańszczanie zaczęli tak jak w większości spotkań czyli od ataku w pierwszych 15 minutach. Białozieloni przeważali, ale nie udało się otworzyć wy-

niku. Po kwadransie inicjatywę przejęli poznaniacy. Na boisku nie było zbyt wielu ciekawych akcji. Po przerwie gospodarze ruszyli do ataku. W 59 minucie po strzale Piotra Tomasika niefortunnie interweniował Błażej Augustyn, który skierował piłkę do własnej siatki. Gdańszczanie wyrównali w 71 minucie. W pole karne dośrodkował Filip Mladenović z powietrza, z pierwszej piłki pięknie uderzył Michał Mak. W do-

liczonym czasie gry decydujący cios zadali poznaniacy. Krzysztof Kołodziej zagrał piłkę do Darko Jevtića, który zdołał skierować ją do gdańskiej bramki. To oznaczało koniec marzeń Lechii o mistrzostwie Polski.

W ostatniej kolejce Lechia w niedzielę na Stadionie Energa zagra z Jagiellonią. Początek meczu o godz. 18.00.

TL

**Lech Poznań - Lechia Gdańsk 2:1 (0:0)**

**Bramki:** 1:0 Błażej Augustyn (59-sam.), 1:1 Michał Mak (71), 2:1 Darko Jevtić (90+2)

**Lech Poznań:** Jasmin Burić - Robert Gumny, Rafał Janicki, Nikola Vujadinović, Piotr Tomasik, Marcin Wasielewski (69 Tymoteusz Klupś), Łukasz Trałka, Mateusz Skrzypczak (85 Filip Marchwiński), Kamil Jóźwiak, Darko Jevtić, Christian Gytkjaer (62 Krzysztof Kołodziej).

**Lechia Gdańsk:** Zlatan Alomerović - Joao Nunes, Michał Nalepa, Błażej Augustyn, Filip Mladenović, Tomasz Makowski, Daniel Łukasik, Patryk Lipski (66 Mateusz Sopoćko), Michał Mak (81 Steven Vitoria), Flavio Paixao, Mateusz Żukowski (57 Lukas Haraslin).

# Przyjaciele Andrzeja na remis z Energa

**Gdyby żył miałby 61 lat  
Gdyby...**

**I z pewnością w urodziny Andrzeja Grubby byłby futbolowy akcent. Tenis był jego zawodowym kunsztem, a piłka nożna pasją. Stało się wspólnym zobowiązaniem jego przyjaciół, kolegów ze świata sportu, współpracowników, by w urodziny Andrzeja rozgrywać mecz jego pamięci.**

W tym roku doszło do rewanżu za ubiegłoroczną potyczkę drużyny "Przyjaciół Andrzeja" z ekipą gdańskiej ENERGI. Po ubiegłorocznej klęsce 3:8 tym razem ENERGA wystawiła bardzo kompetentną, zbilansowaną ekipę, która była świetnie zorganizowana w obronie dowodzonej przez Bogusia Kowalskiego i potrafiła dobrze kontrować. Tak właśnie Andrzej Malak dał prowadzenie gościom przerzucając piłkę nad bezradnym Maciejem Gemborysem, a chwilę później równie bezwzględny był Karol Pękalski. Honor gospodarzy tuż przed przerwą podreperował Piotr Trojanowski, b. świetny kraulista, który odważnie uderzył piłkę głową po dośrodkowaniu Michała Chamery, który nie

składał broni w żadnej sytuacji i utrzymywał drużynę "Przyjaciół" przy życiu.

Po przerwie dwie skuteczne akcje A. Malaka i K. Pękalskiego, przy dość pasywnej postawie golkipera AWFIS, wyprowadziły ENERGĘ na zaskakująco wysokie prowadzenie 4:1. Końcówka meczu należała jednak do "Przyjaciół Andrzeja". Za sprawą Zbyszka Luli, który z Andrzejem Grubbą wielokrotnie tworzył niezwykle skuteczny duet napastników, gospodarze zdemontowali obronę ENERGI. Przy każdej z trzech bramek Lula miał kluczowy udział. Najpierw bezbłędnie wykorzystał rzut karny, potem rozkręcił świetną kombinację podań zakończoną bramką znanego z parkietów piłki ręcznej Grzegorza Dor-

sza, a minutę przed końcem podał piłkę niemal jak Messi na czubek buta Krzyśka Byzdry, eks-sprinter, który świetnie sobie radzi ze zwalczaniem dopingu w sporcie.

- Chcieliśmy wygrać w rewanżu, chcieliśmy, tak jak Andrzej robił to wielokrotnie w barwach reprezentacji Polski, zagrać tę najważniejszą ostatnią piłkę, ale remis też uważamy za dobry wynik i cieszymy się, że mogliśmy

wspólnie w świetnej atmosferze, przy Alei Andrzeja Grubby, uczcić pamięć naszego świetnego sportowca, znane go nie tylko ze swojej klasy sportowej, ale także z postawy fair play - powiedział po meczu "Gazecie Gdańskiej" **Bogusław Kowalski**, kapitan zespołu ENERGI.

Mecz wzorowo prowadziła trójka sędziowska Tomasza Górecznego, wspieranego na liniach przez asystentów

Łukasza Budę i Mateusza Bieszke.

- Taki mecz to najlepszy hołd pamięci naszego świetnego studenta i sportowca, samorzutnie organizowany przez jego przyjaciół - powiedział "GG" rektor prof. **Waldemar Moska**, który wprowadził piłkę do gry w tym meczu.

A grali w nim po stronie "Przyjaciół Andrzeja" m.in. Marek Fostiak, Mirosław Pią-

tek, Andrzej Szwarz, Krzysztof Wnorowski, Michał Chamera, Piotr Lebioda, Jarosław Niedzielski, Rafał Piórecki, Karol Wasilewski, Zbigniew Lula, Piotr Trojanowski, Filip Trojanowski, Krzysztof Fostiak, Marek Formela, Grzegorz Dorsz, Sebastian Osmólski, Bronisław Piotrowicz i Tomasz Unton.

GG



# Koło PZW Nr 4 Gdańsk-Portowa zainaugurowało sezon w wędkarstwie spławikowym

**W sobotę 27 kwietnia Koło PZW Nr 4 Gdańsk-Portowa rozpoczęło sezon w wędkarstwie spławikowym zawodami na kanale Śledziowym.**

Były to zawody o "Puchar Prezesa" zaliczane do klasyfikacji Grand Prix koła w roku bieżącym. Pogoda i atmosfera w tym dniu sprzyjały choć rybki niekoniecznie chciały z wędkarzami współpracować.

Zwyciężył Marek Krzemieński z wynikiem 3700 punktów i otrzymał okazały puchar. Wszyscy uczestnicy zawodów otrzymali upominki, które sponsorowała Spółdzielnia Mieszkaniowa "Suchanino".

Koło PZW Nr 4 Gdańsk-Portowa do współzawodniczenia w kolejnych zawodach zaprasza wszystkich chętnych członków koła.

TL





## Sport szkolny z Energa

# Otwarte Mistrzostwa Gdańska Smoczych Łodzi

**Gdański Zespół Schronisk i Sportu Szkolnego (GZSiSS) zaprasza w dniach 2-3.06.2019 na Otwarte Mistrzostwa Gdańska w Wyścigach Smoczych Łodzi.**

2 czerwca w II Otwartych Mistrzostw Gdańska w Smoczach Łodziach rywalizować będą mieszkańcy dzielnic, a 3 czerwca w Otwartych Mistrzostw Gdańska Szkół w Wyścigach Smoczych Łodzi młodzież.

Zawody odbędą się na terenie Przystani Młodzieżowego Centrum Sportów Wodnych przy Zespole Szkół Ogólnokształcących nr 6 w Gdańsku, ul. Siennicka 5. Akwen, na którym odbędą się bezpośrednio regaty to Martwa Wisła na odcinku pomiędzy Mostem Siennickim a Mostem Wantowym im. Jana Pawła II.

Podczas II Otwartych Mistrzostw Gdańska w Smoczach Łodziach rozegrane zostaną wyścigi w kategoriach: **SPORT MIKST** 200 m – 150 zł / osada

**AMATOR MIKST** 200 m o PUCHAR GZSiSS – bez opłaty startowej

**SPORT OPEN** 200 m – 150 zł / osada

**SPORT WOMAN** – 150 zł / osada

**SPORT MIKST** 1000 m – 100zł / osada

**SMOCZY TURNIEJ DZIELNIC GDAŃSKA MIKST** 200 m – bez opłaty startowej



O możliwości udziału decydować będzie kolejność zgłoszeń, które należy przesłać na adres grzegorz-kwiatkowski@vilogdansk.pl, a także potwierdzi telefonicznie zgłoszenie pod numerem telefonu 501 571 456 do 28.05.2019 r. Ilość miejsc w zawodach jest ograniczona.

### Harmonogram 1 dnia zawodów:

Godz. 10:45 – Odprawa Kapitanów załóg kategorii SPORT i AMATOR,

Godz. 11:30 – rozpoczęcie regat SPORT MIKST i AMATOR MIKST 200m,

Godz. 13:00 – rozpoczęcie regat SPORT OPEN i SPORT WOMAN 200m,

Godz. 14:30 – rozpoczęcie regat SPORT MIKST 1000m,  
Godz. 15:30 – odprawa Kapitanów dzielnic, wręczenie medali zakończonych regat w poszczególnych kategoriach,

Godz. 16:00 – rozpoczęcie **SMOCZEGO TURNIEJU DZIELNIC (MIKST)**

Godz. 17:30 – wręczenie medali i pucharów **SMOCZEGO TURNIEJU DZIELNIC**

Drugiego dnia zawodów podczas Otwartych Mistrzostw Gdańska Szkół w Wyścigach Smoczych Łodzi rozegrane zostaną wyścigi w kategoriach: OPEN - rocznik 2003 i młodsi – 200 m. (mogą wiosłować dziewczęta i chłopcy, bęben - dowolnie), WOMEN rocznik 2003 i młodsi - 200 m. (mogą wiosłować tylko dziewczęta,

bęben- dziewczęta). Udział w tych zawodach jest bezpłatny.

Warunkiem udziału w regatach jest zgłoszenie drużyny, która w terminie do dnia 28.05.2019 prześle formularz zgłoszenia na adres grzegorz-kwiatkowski@vilogdansk.pl, a także potwierdzi telefonicznie zgłoszenie pod numerem telefonu 501 571 456.

### Harmonogram 2 dnia zawodów:

godz. 9.00 – przyjmowanie zgłoszonych osad szkolnych,

godz. 9.30 – odprawa Nauczycieli,

godz. 10.00 – rozpoczęcie regat OPEN i WOMAN rocznik 2003 i młodsi,

godz. 13.00 – wręczenie medali i pucharów

**fot. Wojciech Czubaszek**

## SP 75 dominatorem w lekkoatletyce Sprawnościowe zmagania najmłodszych

**W ramach Igrzysk Młodzieży Szkolnej 9 maja na Gdańskim Stadionie Lekkoatletycznym rywalizowali lekkoatleci. Szkolne reprezentacje dziewcząt i chłopców rywalizowały w 16 konkurencjach lekkoatletycznych.**

Drużynowo najlepiej poradziły sobie obie reprezentacje Szkoły Podstawowej nr 75 zajmując pierwsze miejsca zarówno wśród dziewcząt jak i chłopców. W konkurencjach indywidualnych również najlepiej poradziła sobie reprezentacja Szkoły Podstawowej nr 75 zdobywając 12 spośród rozdanych 16 złotych medali.

Po każdej konkurencji najlepsze „trójki” uhonorowano medalami i pamiątkowymi dyplomami. Najlepsze drużyny zostaną uhonorowane podczas uroczystego zakończenia sportowego roku szkolnego.

Klasyfikacja dziewcząt:  
1. SP 75 - 807 pkt: **Wessering Paulina, Musiał Oliwia, Strugińska Oliwia, Falk Natalia, Sobolewska Nata-**

**lia, Zając Martyna, Krzyżanowska Weronika**

2. SP 33 – 698: **Apanasewicz Marta, Kowalczyk Ewelina, Piątkowska Natalia, Wac Oliwia, Losowska Weronika, Posłuszny Kinga, Blacharska Julia**

3. SP 8 – 456: **Monkiewicz Julia, Horn Alicja, Szewczyk Monika, Sulecka Blanka, Słobuszevska Zofia**

4. SP 85 - 397

5. SP 50 - 245

6. ZSP 1 - 234

7. SP 46 - 211

### Klasyfikacja chłopców:

1. ZSSiS - 1261 pkt: **Wawrzyniak Alan, Łowicki Michał, Olivier Biskupski, Smolnicki Bartosz, Majchrzak Wiktor, Sosna Seweryn, Jaworski Oskar,**

**Sterlingow Borys, Lunio Mateusz**

2. ZSP nr1 – 903: **Leżyński Szymon, Ossakowski Michał, Gorzycki Mateusz, Kaniecki Krzysztof, Górski Mateusz, Dróżka Mateusz, Bochiński Fabian, Stankiewicz Kaeper, Leśków Tomasz**

3. SP 8 – 717: **Jędrzejewski Damian, Mildner Mateusz, Paweł Grott, Bojagr Damian, Cudnowski Mikolaj, Witkowski Hubert**

4. SP 46 - 498

5. SP 50 - 298

6. SP 85 - 283

7. SP 33 – 266

**źródło GOKF fot. Wojciech Czubaszek**



**Szkoła Podstawowa nr 27 gościła finalistów sztafet sprawnościowych klas drugich i trzecich. Najlepsza okazała się reprezentacja gospodarzy.**

Do rywalizacji przystąpiło 17 drużyn, które podczas kolejnych rund musiały zęganąć się z turniejem. W finałowych zawodach wystąpiły 4 drużyny: SP 33 z Osowej, SP 39 z Wrzeszcza, SP 42 z Suchanina, gospodarze – SP 27. Wszystkie drużyny miały za zadanie jak najszybciej wykonać zadania spośród wylosowanych gier.

Zdecydowanie najwięcej punktów uzyskali uczniowie SP 27. Zwycięska drużyna wystąpiła w składzie: **Andry-**

**szak Rafał, Baryła Barbara, Bieniek Lena, Dzijak Daniel, Januszkiewicz Kinga, Laskowski Adam, Laskowski Michał, Lepek Weronika, Marjański Jan, Natanek Ignacy, Obarzanek Judyta, Pietrzak Monika, Sprengel Aleksander, Szwałkowski Mateusz, Tomaszewicz Agata.** Opiekun Jagoda Wiczorek. O drugie miejsce walka rozegrała się pomiędzy SP 39 i SP 42. Reprezentacja SP 39 jednym punktem zdobyła srebrne medale. Brązowe me-

dale zawisły na szyjach dzieci z SP 42, a tuż za podium znaleźli się uczniowie SP 33.

1. Szkoła Podstawowa nr 27 w Gdańsku

2. Szkoła Podstawowa nr 39 w Gdańsku

3. Szkoła Podstawowa nr 42 w Gdańsku

4. Szkoła Podstawowa nr 33 w Gdańsku

**źródło GOKF fot. Wojciech Czubaszek**





**LECHIA GDAŃSK vs JAGIELLONIA BIAŁYSTOK**  
**NIEDZIELA · 19 MAJA · 18:00**

**BILETY.LECHIA.PL**



**ETL**



**totalotek**  
BUKMACHER



**CEKOL**

W S P I E R A M Y Z D U M A I